

Upadek gabinetu Paul Boncoura

podczas debaty finansowej w Izbie

PARYŻ, 28. 1. Gabinet Paul Boncoura dziś o godz. 6-ej rano upadł zupełnie niespodziewanie.

O godz. 7-ej rano Paul Boncour wraz z członkami gabinetu udał się do prezydenta republiki Lebruna celem złożenia mu dymisji całego rządu. Prezydent republiki rozpocznie natychmiast rokowania z przywódcami grup politycznych.

Zgodnie z tradycją będą przyjęci najpierw przez głowę państwa przewodniczący senatu i izb deputowanych.

Podczas głosowania wypowiedziało się przeciw rządowi 390 deputowanych, za rządem tylko 193.

PARYŻ, 28. 1. — Przed zamknięciem posiedzenia postanowiono, iż izba zbierze się we wtorek rano w celu uchwalenia prowizorium budżetowego na miesiąc luty.

Kandydaci do steru rządu

PARYŻ, 28. 1. — W kulisach izby wymieniano nazwiska Deladiera, Herriota oraz Steega na stanowisko premiera. Doświadczenie ostatnich dni wykazało, że nie chodzi tu tylko o osobę premiera, lecz również o znalezienie kogoś na stanowisko ministra finansów.

Uchwalenie budżetu

Wczoraj komisja budżetowa Sejmu uchwaliła budżet państwa na r. 1933-34 w III-ciem czytaniu.

Z ważniejszych poprawek przyjęto: w budżecie Sejmu zwiększono wydatki na bibliotekę sejmową o 2.040 zł. w dochodach zaś zmniejszono wpływ z hotelu poselskiego o 20 tys. zł.; w budżecie ministerstwa rolnictwa wstawiono nowy wydatek w wysokości 200 tys. zł. na popieranie owczarstwa; w tymże budżecie, w dziale lasów państwowych zmniejszono m. in. wydatki na administrację o 708 tys. zł. i o 1.950.000 zł. — wydatki inwestycyjne; wreszcie w budżecie Monopoli Spirytusowego dokonano pewnych przesunięć w granicach 120 tys. zł.

W ten sposób cały preliminarz budżetu przyjęto w trzecim czytaniu.

Z ważniejszych rezolucji przyjęto: rezolucję pos. Wagnera (BB) w sprawie przedłużenia czasokresu trwania inwalidzkiego funduszu kredytowego do r. 1939, ks. Szydelskiego (Ch. D. Małop. Wsch.) w sprawie zwiększenia liczby alumnów w lwowskim Seminarjum Duchownym obradki łacińskiego i pos. Wętkowicza (Kl. Ukr.) w sprawie przyspieszenia budowy mostów w miejscowościach, w których zostały zniszczone lub są niebezpieczne.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 min. 30. Na porządku dziennym: ustawa skarbowo i referat generalny.

Wzrost kursu pożyczki stabilizacyjnej

LONDYN, 28. 1. — Kurs 7 proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej podniósł się wczoraj o 1 punkt, dochodząc do kursu 83.

Francja -- Polska -- Rosja

Odczyt b. premiera Herriota w Paryżu

PARYŻ, 28. 1. B. premier Herriot wygłosił w Paryżu odczyt na temat stanowiska Francji wobec Europy wschodniej.

Mówiąc o Polsce, Herriot przypomniał węzły intelektualne, jakie istnieją oddawna między Francją a Polską. Polska — mówił — powołana jest do odegrania ważnej roli w sprawach związanych z Bałtykiem.

Przechodząc do omówienia stosunków Francji do Rosji, Herriot

Bilans konferencji rozbrojeniowej

„Związek pracy obywatelskiej kobiet (Zrzeszenie stołeczne) urządza we wtorek, dnia 31 stycznia „Wieczór dyskusyjny”, na którym p. A. Paradowska - Szelągowska wygłosi odczyt p. t. „Bilans konferencji rozbrojeniowej”. Odczyt odbędzie się o godz. 8-iej w sali odczytowej Banku Gospodarstwa Krajowego — N. Świąt 11, 4 piętro (windę). Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Reorganizacja finansów Rumunii

przy współudziale Ligi Narodów

GENEWA, 28. 1. — Rada Ligi Narodów przyjęła dziś raport komitetu finansowego, którego najważniejszą częścią dotyczy projektu współpracy komitetu z rządem rumuńskim przy reorganizacji finansów rumuńskich.

W dyskusji podkreślano, że chodzi tu o nową formę współpracy, gdyż Rumunia nie prosiła o pomoc finansową, a jedynie pragnie przy pomocy ekspertów przeprowadzić reformę finansową.

Dymisja rządu Schleichera

Hindenburg odmówił rozwiązania parlamentu

BERLIN 28. 1. O godz. 12.15 kanclerz Schleicher przyjeżdżał do prezydenta Hindenburga i na krótkiej audjencji zgłosił w imieniu całego gabinetu Rzeszy dymisję. Prezydent

dymisję przyjął, powierzając obecnemu gabinetowi tymczasowe prowadzenie agend rządu.

Bezpośrednio potem Hindenburg przyjął b. kanclerza von Papena, porucząc mu misję rozpoczęcia rokowań ze stronnictwami, celem ustalenia sytuacji politycznej i zbadania istniejących możliwości dla nowego rządu.

BERLIN 28. 1. Na posiedzeniu, odbytym bezpośrednio przed audjencją Schleichera u prezydenta, gabinet Rzeszy upoważnił kanclerza do przedłożenia prezydentowi Hindenburgowi dymisji całego gabinetu.

BERLIN 28. 1. O przebiegu audjencji gen. Schleichera u prezydenta Hindenburga urzędowo komunikują:

Kanclerz Schleicher złożył dziś prezydentowi Rzeszy sprawozdanie o sytuacji i oświadczył, że obecny rząd Rzeszy zgodnie ze swym charakterem, jako gabinet przedwyborski, tylko wówczas mógłby przedłożyć w Reichstagu swój program i określić swoje stanowisko, gdyby prezydent Rzeszy udzielił mu pełnomocnictwa do rozwiązania parlamentu.

Prezydent Hindenburg oświadczył na to, że w obecnej sytuacji nie może przyjąć tej propozycji, wobec czego kanclerz Schleicher złożył dymisję całego gabinetu Rzeszy, którą prezydent przyjął.

Odroczenie Reichstagu

BERLIN, 28. 1. — Posiedzenie plenarne parlamentu Rzeszy, wyznaczone na wtorek przyszłego tygodnia zostało odwołane. Natomiast zwołano na wtorek na godz. 3-cią popoł. posiedzenie konwentu seniorów.

Hindenburg przeciw Hitlerowi

BERLIN, 28. 1. — Hindenburg, udzielając dymisji Schleicherowi, uznał iż należy uczynić próbę utworzenia rządu parlamentarnego, odrzuć jednak radę Schleichera, aby na stanowisko kanclerza powołał Hitlera.

Ostrzeżenie dla Hindenburga

BERLIN, 28. 1. — Szereg niezależnych związków zawodowych robotników i urzędników, zwrócił się do prezydenta Hindenburga we wspólnym programie z ostrzeżeniem, iż powołanie w obecnej chwili społeczno-reakcyjnego i wrogiego wobec robotników rządu przyjęte będzie przez całą niemiecką klasę robotniczą za prowokację.

Związki spodziewają się, iż prezydent stawi zdecydowany opór wszystkim dążeniom, zmierzającym do zamachu państwowego i trwać będzie przy konstytucyjnym rozwiązaniu kryzysu.

Zamach bombowy

na przyjaciela Mussoliniego

FILADELFA, 28. 1. — Pod dom Johna di Silvestro, przyjaciela Mussoliniego i przewodniczącego stowarzyszenia „Symonów Italij”, podłożono bombę, której wybuch zniszczył dom całkowicie. Dzieci i żona di Silvestro wraz z jego sekretarką, zostały przywalone gruzami, sam di Silvestro był nieobecny

podczas wybuchu. Z pod gruzów udało się wydostać sekretarkę i dzieci, ciężko ranne, natomiast pani di Silvestro nie została odnaleziona. Należy nadmienić, że di Silvestro powrócił za ledwie przed paroma dniami z Italii, gdzie przebywał wraz z całą rodziną.

Rehabilitacja kpt. Łączkowskiego

Wyrok uniewinniający

Po trzydniowej rozprawie przeciw kpt. Tadeuszowi Łączkowskiemu ze Zbrojowni 2., oskarżonemu o przekupstwo — wojskowy sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok uniewinniający.

W krótkich ustnych motywach sąd zaznaczył, iż przewód sądowy nie dostrzegł dowodów winy oskarżonego. Nie wyklucza sąd

możliwości, że Baszyński, szantażując Domańskiego — wykorzystał łączące go stosunki z kpt. Łączkowskim. Prosił go mianowicie o interwencję w sprawie od biura należących się mu od Domańskiego pieniędzy. Dowodziło to tego, że kpt. Łączkowski w dobrej wierze przyjął owe 500 złotych.



Mal. Setkiewicz

Z „Patacu Sztuki” Trebaczka

Bombiarze łódzcy przed sądem

Z pod znaku N. P. R. (prawicy)

Jutro w sądzie okręgowym w Łodzi zacznie się rozprawa przeciw t. zw. bombiarzom z Kuchciakiem na czele. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 4 dni.

Oskarżeni znajdują się w więzieniu. Jest ich osiem, a mianowicie: 32-letni Roman Kuchciak, 36-letni Jan Rzetelski, 37-letni Stanisław Klimeczak, 25-letni Antoni Rybak, 39-letni Józef Grodzicki, 27-letni Władysław Śniugalski, 30-letni Feliks Wiśniewski oraz 44-letni Bolesław Renosik.

Drobiazgowe śledztwo wykazało, że poza znanym zamachem bombowym pod urzędem wojewódzkim oraz magistratem łódzkim, pięciu pierwszych oskarżonych dokonało napadu bandyckiego na kasjerę firmy „Krönig”. — Michela Alfonsa. Napadu dokonali 17 czerwca 1931 r. na ul. Kątnej w pobliżu przejazdu kolejowego. Pod groźbą rewolwerów zrabowali wówczas

Michłowi 27 tysięcy złotych, które były własnością firmy.

W napadzie tym pomagał oskarżonym Śniugalski, który przywoził ich taksiówką na uplanowane miejsce rabunku, a następnie odwoził z powrotem do miasta.

Inicjatorem napadu był Kuchciak, który chciał zdobyć nowe środki finansowe na akcję N. P. R. i Kartelu. Obie partie miały duże długi w związku z wyborami do Sejmu i do Kasy Chorych: Kuchciak miał do wyboru: albo rzucić partię i związki, albo wynaleźć za wszelką cenę nowe źródło dochodu. Zdecydował się wówczas dokonać napadu na jakiegoś przemyśłowca. Wybór padł na kasjerę firmy „Krönig”.

Ponieważ zrabowanych pieniędzy Kuchciak nie mógł zaksięgować jako dochód partii, więc gotówkę dzielono się bezceremonialnie. Z ogólnej sumy Kuchciak wydał na cele partyjne około 18 tysięcy. Rybak i Grodzicki wzięli za udział w napadzie po 2.500 zł., Klimeczak, Rzetelski i Kuchciak po 500 zł., szofer Śniugalski zaś otrzymał 1.000 złotych.

Równie dokładnie wyjaśniono sprawę zamachu bombowego i udział w nim poszczególnych oskarżonych.

Dnia 13 grudnia ubiegłego roku około 10 godziny rano na ul. Zachodniej przed gmachem urzędu wojewódzkiego nastąpił silny wybuch. Ta część ulicy przedstawiała po detonacji straszny widok.

Po lewej stronie chodnika leżała urwana dłoń lewej ręki. W pobliżu leżał kawałek białej blachy cynkowej, a w odległości 60 mtr. od ul. Ogrodowej — zwłoki kobiety, lat około 45, twarz zwrócone do ziemi. Prawa ręka wyciągnięta była na chodniku z dionią skurczoną, w kciś rozerwana. Na ręce tej leżała peruka. Lewa ręka była urwana przy łokciu, włosy zaś były lekko opalone. Na chodniku wokół porzuconych były kawałki blachy cynkowej i porozrywane części chustki. W odległości kilkunastu metrów od zwłok leżały kawałki ciała ludzkiego. Zabita okazała się handlarzka Mirla Goldberg.

W urzędzie wojewódzkim zostało wybitych 21 szyb, a druty telefoniczne w pobliżu były zerwane.

Tegoż dnia w gmachu magistratu woźny znalazł w sieni paczkę, zapakowaną w papier, z której wyszła bomba w kształcie cylindra. Podczas rozbierania naboju okazało się, że w zewnętrznej puszcze blaszanej znajdowały się trzy mniejsze puszk. Ostatnia zawierała 2 buteleczki z nieznany płynem, całość zaś obłożona materiałem wybuchowym w kolorze ciemno-zielonym.

Pirotechnik wojskowy, przystępując do rozbrojenia ładunku, pozostawił go w naczyniu z wodą na przeciąg 12 godzin. Następnie naboju, zawierający zapalnik, został wysadzony na pl. Sportowym w obrebie koszar wojskowych.

Ponieważ zapalnik zawiódł, wybuch zniósł tylko ścianki blaszanej naboju. Detonacja była jednak głośna i wśród publiczności wywołała krótkotrwały opanoch.

Bomba ważyła 700 gr., przyczem analiza wykazała, iż użyto do wyrobu naboju kwasu pikrynowego, prochu bezdymnego, nitrocelulozowego, prochu czarnego oraz kwiatu siarkowego, a mianowicie: chloranu potasu i pikrynianów. W buteleczkach znajdował się żółty fosfor.

Biegli orzekli, iż siła wybuchowa i krusząca bombę mogła spowodować niebezpieczeństwo w znacznych rozmiarach dla życia i mienia ludzkiego.

W tym samym czasie ustalono, że w mieście kolportowano odezwy nawołujące sezonowych robotników miejskich do demonstracji w dniu 13 grudnia przed urzędem wojewódzkim i magistratem. Odezwa była podpisana przez kartel Związków m. Łodzi. W związku z tem zarządzono dochodzenia i szereg aresztowań, które wykryły sprawców zamachu bombowego.

Kuchciak sądził, iż bombę są niegroźne dla ludzi. Petardy, jak je nazywa, sporządzał sam i osobiście je podłożył w dwu wymienionych urzędach.

Czyn swój traktował, jako wzmocnienie demonstracji wobec władz, natomiast celem jej było wymuszenie zasiłków dla bezrobotnych. Kuchciak od 1927 r. zajmował w N. P. R. prawicy stanowisko kierownika okręgu łódzkiego. Tak zw. „kartel związków” był

Starosta ukarany za naruszenie ustawy o zgromadzeniach

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu miał być rozważany nagły wniosek Str. Ludowego w sprawie starosty w Ropczycach.

Zanim wnioskodawcy zdążyli zabierać głos, wstąpił na trybunę wice-minister spraw wewn. p. Kossak i oświadczył:

— Starosta w Ropczycach ukarał przynajmniej pięć osób Stachnika za naruszenie ustawy o zgromadzeniach. Nie wchodząc w meritum stawianych przez starostę zarzutów, komunizm, że kara, wymierzona przez starostę, została przez wojewodę krakowskiego uchylona, a starosta został przez p.

Mn strowie de Vae y

wszyscy wybrani do Izby

DUBLIN, 27. 1. Wszyscy ministrowie rządu De Valery zostali wybrani ponownie.

Według ostatnich danych o wyborach, wybrano 56-ciu zwolenników De Valery, 35-ciu Cosgrave'a, 7 niezależnych, 6-u członków partii pracy, 7-u centrowców i jednego niezależnego labourystę.

Przeciw gwałtom rewizjonizmu

Nota Stanów Zjednoczonych

GENEWA 28.1. Sekretariat generalny Ligi Narodów ogłosił wczoraj treść noty, wystosowanej przez rząd St. Zjednoczonych do Peru.

W nocie tej St. Zjednoczone zwracają uwagę rządowi peruwiańskiemu na nielegalność okupacji Letycji i podkreślają, że jeżeli Peru, udzielając pomocy wojskowej okupantom Letycji, usiłowało siłą zrealizować życzenie rewizji granicy, określonej przez traktat z r. 1922, to rząd Stanów Zjednoczonych mu-

Neutralizacja nad Bałtykiem

Wniosek Estonji

TALLIN, 27. 1. W estońskich kołach politycznych mówi się o możliwości zgłoszenia przez Estonję na konferencję rozbrojenia w Winesau wniosku o neutralizacji państw bałtyckich (Estonji, Litwy i Łotwy) pod gwarancją Polski, Szwecji, Niemiec, Francji i Anglii.

Neutralizacja państw bałtyckich pod gwarancją mocarstw pociągnęłaby za sobą ważne zmiany w organizacji wojskowej tych państw. Dotychczasowe armie w państwach bałtyckich byłyby zredukowane do minimum, lub też zniszczone cał-

Odciecie od ładu wyspy

na morzu Niemiec

HAMBURG, 27. 1. Łańcuch przybrzeżnych wysp północno-zachodnich Niemiec został z powodu pokrycia mroza lodem odcięty od świata.

Niemiecka Luft-Hansa urządziła stałą służbę samolotów, które przewożą na

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dn'a 28 b. m.

Dewizy

Holandia 359.05; Londyn 30.29; Nowy Jork 8.924; Nowy Jork (kabel) 8.928; Paryż 34.85; Szwajcaria 172.75; Włochy 45.68.

Papiery procentowe

3 proc. poź. budowlana 44.25; 7 pr. poź. stabilizacyjna 58.50 — 57.38 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna seria wa 109.25 — 109.50; 4 proc. poź. inwestycyjna 104.50; 4 proc. państw. poź. premiowa dolarowa 58.00 — 57.75 —

57.90; 5 proc. komwersyjna 43.00; 6 pr. poź. dolarowa 59.50, drobne odcinki 60.00 (w proc.); 8 proc. L.Z. Banku rosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 7 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L.Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L.Z. Banku rolnego 83.25; 4 i 6 proc. L.Z. ziemskie 37.50; 8 proc. L.Z. Warszawy 44.50 — 44.75.

Akcje

Bank Polski 83.00; Lillpop 11.25 — 11.00.

O wstrzymanie eksmisji

i obniżenie komornego

W piątek w Sejmie zgłosił klub socjalistyczny do łaski marszałkowskiej dwa wnioski.

Pierwszy żąda zawieszenia eksmisji na przeciąg jednego roku z mieszkań jedno- i dwukondygnacyjnych, oraz na okres do 31 marca r. b. i od 1 października do 21 marca 1934 r. z mieszkań trzy- i czterokondygnacyjnych.

Drugi wniosek domaga się obniżenia o 50 proc. komornego od mieszkań w domach czynszowych, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Zegar budżetowy

ustalony w Sejmie

Następnie Sejm bez dyskusji przyjął 11 drobnych projektów ustaw i w pierwszym czytaniu odesłał do komisji kilka wniosków.

Nieoczekiwany przebieg miały obrady nad wnioskiem nagłym Str. Ludowego w sprawie naruszenia Konstytucji przez starostę w Ropczycach (woj. krakowski), o czym donosimy oddzielnie.

Pod koniec posiedzenia marsz. Świątalski zapowiedział, jak Sejm przeprowadzi dyskusję budżetową. Rozpocznie się ona 3 lutego, a skończy — zgodnie z Konstytucją — 15 lutego. Odbędzie się w tym czasie jedno posiedzenie 4-godzinne i siedem posiedzeń 7-godzinnych.

Razem więc dyskusja potrwa 53 godziny; z tego 19 przeznaczają się dla ministrów i sprawozdawców, 34 dla posłów.

Kontyngent czasu dla poszczególnych klubów wyniesie: Blok Bezpart. 13 g. 34 min.; Klub Nar. 5 g. 46 min.; Stron. Ludowe 4 g. 2 min.; PPS 2 g. 41 min.; Klub Ukraiński 1 g. 59 min.; Ch. D. 1 g. 52 min.; NPR. 1 g. 12 min.; Kl. Niemiec 40 min.; Koło Żydowskie 48 min.; frakcja komunistyczna 32 min.; ukraiński radykał 32 min.

Marsz. Świątalski: Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

Głosy na ławach PPS: Sprzeciwiamy się.

Pos. Stroński: Ograniczenie liczby godzin i podział na kluby nie są przewidziane w regulaminie. Stosowano ten sposób na podstawie umowy. Mielimy zamiar naradzić się nad tem jutro. W klubie naszym istnieje niechęć do tego sposobu załatwiania sprawy.

Marsz. Świątalski: Panowie mówiliście, że wzmocnienie kwestie pod obrady jutro, a teraz słyszę, że pański klub już definitywnie się nie zgodzi. Wobec tego, że istnieje sprzeciw, musimy kwestię poddać pod głosowanie.

Głos na prawicy: To nie może być głosowanie.

Marsz. Świątalski: Kto jest za moją propozycją o sposobie dyskusji nad preliminarzem budżetowym? Większość. Propozycja moja została przyjęta.

Następne posiedzenie Sejmu 3 lutego z porządkiem dziennym: sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu na r. 1933/34.

Dzień katastrof

w miastach niemieckich

BERLIN 28.1. W Detmold, stolicy kraju związkowego Lppe wzbuchił w nocy olbrzymi pożar w miejscowym hotelu i strawił cały budynek.

Ofiarą ognia padły 3 osoby, wydobyto 12-tu ciężko rannych. Ogień powstał o godz. 3 w no-

cy i objął większość wszystkich pięter. Mieszkańcy, ratując się przed śmiercią, wyskakowali przez okna. Zwłoki córki gospodarza znaleziono zwalone wśród gruzów.

Z całego budynku pozostały tylko mury.

Wśród ofiar pożaru znajduje się kilku członków zespołu kabaretowego, który urządził występ w gmachu hotelu.

Z poza Berlina nadchodzą wiadomości o wypadkach, jakie wydarzyły się w ubiegłej nocy na prowincji.

W Hagen wyleciał w powietrze kocioł parowy miejscowych zakładów wodociągowych. 2-ch robotników odniosło ciężkie obrażenia. Jeden z nich walczy ze śmiercią.

W Gerstungen wóz motorowy wjechał na stojący na stacji pociąg osobowy, przyczem 10 osób zostało poranionych.

Interwencja 2 mocarstw

o n elegalne transporty broni

GENEWA, 27. 1. Delegaci Małej Entente otrzymali wiadomość, że przedstawiciele Francji i W. Brytanji w Rzymie, Wiedniu i Budapeszcie interweniowali w sprawie wykrytego na terenie Austrii nielegalnego transportu broni, przeznaczonego dla Węgier, a wysłanego z Włoch.

Podobno delegacje zainteresowanych państw oświadczają, że ta interwencja nie oznacza zakończenia sprawy. Państwom Małej Entente nie wystarczy żadna nota i żadne wyjaśnienia dyplomatyczne. Zupełnie zdecydowanie domaga się one zniszczenia transportu broni, który wynosi aż 95.000 karabinów ręcznych i 200 karabinów maszynowych.

LONDYN, 27. 1. W. Brytania zaofiarowała swoją interwencję w Rzymie w sprawie szmuglu broni z Włoch przez Austrię do Węgier. Sprawa ta podjęta w Genewie przez państwa Małej Entente grozi przykreimi komplikacjami w pracach genewskich.

Abym tych komplikacji uniknąć bez naruszenia prestiżu Włoch, Anglia podjęłaby w Rzymie przyjacielskie demarche.

Niezręczny attaché wojskowy

Co piszą w Berlinie o gen. Stiłpnagu

BERLIN, 27. 1. Odgłosy artykułu gen. Stiłpnaga w Polsce dały powód demokratycznej prasie niemieckiej do krytycznych uwag pod adresem autora tej enuncjacji.

Zarówno „Berliner Tageblatt”, jak i „Vossischer Ztg.” stwierdzają zgodnie, że krok gen. Stiłpnaga był nierozważny i dla interesów niemieckich wysoce szkodliwy.

„Vossische Ztg.” przewiduje, że artykuł „Tag” utrudni tylko sytuację nowych niemieckich attaché wojskowych.

Korespondent warszawski „Berliner Tageblatt” pisze:

„Bez względu na motyw, jakimi kierował się Stiłpnag, pisząc swój artykuł, stwierdzić należy, że wywody jego nie świadczą o przenikliwości politycznej ani też o znajomości stosunków politycznych w Polsce i Czechosłowacji”.

Losy okrętów „Sa-halin” ocalały

MOSKWA, 27. 1. Na morzu Czarnym zalegał burza. W Noworosijsku parowiec angielski „New Cornwall” i wiele kutrów rybackich zostało zerwanych z kotwicy. Również wiele statków rybackich nie powróciło do portu. Wyślano okręty ratunkowe.

MOSKWA, 27. 1. Statek „Sachalin” został odnaleziony. Załoga i pasażerowie „Sachalina” ocalili.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BUDŻET SOWIETÓW

Na posiedzeniu CKW. ZSRR, komisarzy ludowych finansów Hrynko zreferował budżet na rok 1933. Zamyśla się on przy 34.600 mil. rb. po stronie dochodów i 33.500 mil. rb. po stronie wydatków.

500 MILJONÓW DOLARÓW NA BEZROBOCIE

Senat amerykański obraduje nad programem robót publicznych, który obliczony jest na 1 milion dolarów.

Pierwszą część tego programu przewidującą wydatek 500 mil. dolarów na roboty publiczne, została przez senat już przyjęta.

STRAJK W DREZNIE

Na znak protestu przeciwko rzezi drezdeńskiej w całej Saksonii zastrejkowało dzisiaj na przeciąg 2-ch do 3-ch godzin kilkanaście tysięcy robotników a w wielu miejscowościach odbyły się wielkie demonstracje.

ARESztOWANIE SZPIEGÓW

Policia bukareszteńska aresztowała pod zarzutem szpiegostwa 20 pracowników urzędu pocztowego. Wykradali oni dokumenty urzędowe i kopie dostarczała agentom zagranicznym.

ROZRUCHY ANTYSYEMICKIE WE WROCLAWIU

Kontynuując antysemickie manifestacje na uniwersytecie wrocławskim przeciwko prof. Cohnowi, narodowi socjaliści dla przerwania wszelkich wykładów rzucili wczoraj bomby cuchnące i silne petardy.

DYREKTOR RADJA — ZŁODZIEJEM

Dyrektor radia berlińskiego Georg Knöpfke, który oskarżony jest o malwersacje zbiegł do Szwajcarii.

Dotychczas stwierdzono, że malwersacje jego sięgają sumy miliona marek.

BLAGANIE O DESZCZ

Z powodu braku opadów deszczowych wszystkie gminy wyznaniowe w Iraku urządziły specjalne nabożeństwa błagalne o deszcz.

POJEDYNEK URZEDNIKÓW NA ULICY

W śródmieściu stolicy Chile, Santiago 2 wyżsi urzędnicy min. spraw we wnetrznych strzelali do siebie z rewolwerów i zadali sobie tak ciężkie rany, iż w krótkim czasie obaj zmarli.

ZGON BRATA PREZYDENTA LITWY

Na Litwie zmarł brat prezydenta Smetony, Ignacy Smetona, przeżywszy lat 72.

15 MILJONÓW BEZROBOTNYCH

Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła do 15 milionów, to znaczy, że około 40 milionów osób jest dotkniętych klęską bezrobocia.

EWAKUACJA SZAN-HAJ-KUANU

Delegat japoński zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, iż wojska japońskie rozpoczęły ewakuację Szan-haj-kuanu.

W mieście pozostawiony będzie tylko jeden batalion piechoty dla utrzymania porządku.

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Plan Zakolskiego powstał nagle i szybko. Właściwie — ledwie na chwilę przed wyjazdem Karola. Do wieczornego pociągu paryskiego nie można było czekać. Byłoby nieostrożnością wyjeżdżać z Warszawy tym pociągiem.

Jeśli Grajnerz zadzwoni o 5-ej i nie zastanie nikogo w domu — rzecz prosta, przyjdzie na dworzec. To jasne.

Cóż więc prostszego, jak pojechać do Poznania naprzekład (trudno, trzeba się fatygować) wcześniej, choćby zaraz i tam oczekiwać na paryski express. Plan wydawał się „genialny”.

Wykonanie nastroczało trudności, z których największą była — rozmowa z Karolem.

Uzbrojony w bezwzględność, Zakolski zaczął: — Karolu, nie pojedziesz ze mną. Jesteś mi niepotrzebny i niema żadnego powodu, abym tłumił po świecie twoje stare kości. Zresztą jadę nie na długo... Tak przynajmniej przypuszczam. Jest mi przykro i doprawdy radbym mieć cię przy sobie, ale postanowiłem i — koniec.

Zrobisz więc tak: zabierzesz zaraz rzeczy i pojedziesz na dworzec. Zostawisz je w przechowalni. Ja już sam sobie wszystko załatwię. Przywieziesz mi kwit i — dowiedzenia. Najpierwszym pociągiem, jaki wychodzi do Kels, pojedziesz. Zostaw mi tylko adres tej twojej wsi, żebym mógł zadepeszcować po ciebie, jak wrócę...

Karol słuchał, nic nie rozumiejąc.

— No, coż się patrzysz, mój stary — rzekł Zakolski trochę zdziwiony, nawet rozniewany.

Nagle spostrzegł się. Przecież Karol nie śledził całego toku jego rozumowania! Cóż dziwnego, że nic nie rozumiał?

Zasnął się więc: — A widzisz, jaka przygotowałem dla ciebie niespodziankę! Umyślnie nie ci nie mówłem. Widziałem w przedpokoju twoją walizkę. Bardzo dobrze, że się spakowałeś. Zabieraj ją razem z moimi na dworzec. Ja pojedę zagranicę, a ty — do córki! Oto widzisz, jaka to niespodzianka!

Spojrzał na Karola, czekając efektu tych słów. Efekt był niezwykły.

Karol miał wyraz twarzy człowieka, który nie rozumie, że już można się cieszyć. Może to wszystko żart? Ostatnio „pan” jest tak zdenerwowany, że właściwie wszystkiego można się spodziewać.

Ale — nie! To niemożliwe! „Pan” nigdy sobie nie pozwala na bolesne, lub przykre kpiny. Dobry, bardzo dobry pan...

Szczeka zaczęła mu drzeć ze wzruszenia. Słowa nie mógł przemówić, choć wiedział dobrze, że trzeba dziękować.

Wyjazd do ukochanej córki, u której nie był już tak dawno, był marzeniem, na które nie pozwalał sobie nigdy Karol — człowiek twardej szkoły przedwojennych służących.

Mój Boże! Tylko listy, pisane koślawami literami — u mówił mu o tem szczęściu, jakie dostało się jego ukochanej córce, z chwilą gdy wyszła za „porządnego człowieka”.

...w pierwszych słowach mojego listu donoszę Ci, kochany ojcze, że jestem zdrowa, czego i Tobie życzę Ci także mój mały Dominik i życzę Ci Twój syn Dominik i życzę Ci Wiochę Bryla i jego żona Rozalia i życzę Ci także...

Każde z tych słów listu było obrazem człowieka, którego kochał Karol — lokaj pana dyrektora. Każde z tych słów było opłatkami miłości, którym się tamta ludźle prości.

...a teraz donoszę ci kochany ojcze, że u nas była bardzo stęga zima i wszystko przemarzło, więc się martwimy, jak będzie z owsem, który jest od tej „odoty” zaraz za krzyżem...

To był temat do troski.

Karol, który na posadzach umiał chodzić, a nie

po chłopskich polach, temi słowami listu przypomniał sobie swoje chłopskie troski i dawnych, bardzo dawnych lat.

Przypomnienie trosk dawnych jest też radością. „...a teraz donoszę ci kochany ojcze, że Maria Paćka, córka Józefa Paćki, wyszła za...”

Temat do radości. Nieraz do — telepatycznie — przesłania depeszy gratulacyjnej: „dajcie wam Boże, boś była prządną dziewczyną”.

...a teraz donoszę ci ojcze, że kiedy do swej córki przyjeżdżasz, bo bardzo za toba tęsknimy i zaraz poprosz swojego pana, żeby ci pozwolił przyjechać do nas na te święta, co idą...”

Boże, ileż takich listów było od lat!

I oto teraz — mógł się spełnić marzenie...

Trzeba było podziękować. Tego nie umie nigdy służący z twardej szkoły. Nie umie mówić więcej, niż kilka słów, bowiem „kilka słów” to — już rozmowa, na którą nigdy nie wolno pozwalać sobie, lokajowi.

— Słucham, proszę pana dyrektora — powiedział Karol i od razu odwrócił się, aby ukryć zmieszanie.

Był zupełnie oszołomiony.

Gdy się opamiętał po chwili — zaczął mówić nadto wiele. Nerwowo. Szybko. Zupełnie, jak człowiek, podekscytowany wodką.

„Czy te walizki zaraz wieźć”. „A czy nie zgina”. „A czy pan dyrektor da sobie radę”. „A może lepiej, żeby jednak odstawił rzeczy do wagonu — przecież ja mogę jechać jutro”.

Te wszystkie grzeczności Zakolski przerwał: — Mój Karolu! Proszę nie się o mnie nie bać. Jazda na dworzec i — koniec. Ja tu jeszcze zostanę, poczekam na kwit z przechowalni... Karol jedzie pierwszym pociągiem. Tylko jeszcze jedna sprawa... Co zrobimy z mieszkaniem? Mnie się zdaje, że najlepiej będzie oddać klucze stróżowi.

Teraz Karol przypomniał Zakolskiemu ważną okoliczność: — Naturalnie. Dozorca będzie miał na oku... Ale trzeba także powiedzieć panu sekretarzowi, żeby zabrał tutaj od czasu do czasu... Bo Zosia to zawsze

dziewczyną... Latawiec... Nie dopinam... Prawda! Istnieje przecież ten jakiś „osobisty sekretarz”, który nie wie o nagłym wyjeździe swego pryncypała... No i — Zosia...

Zakolski zastanowił się chwilę.

— Eh, to głupstwo — powiedział. — Zresztą napisz do niego list. Tak, dziewczynie nie można zaufać — dodał.

Wstał zaraz i podszedł do biurka.

Był tak zadowolony z przezwyciężenia dotychczasowych trudności, tak podekscytowany wszystkimi niebezpieczeństwami, przed którymi mógł go obronić jęcznie natychmiastowy wyjazd do Paryża, że nie zastanawiał się długo nad treścią i formą listu.

„Mój panie — pisał. — Zmuszony jestem nagle wyjechać na jakiś czas. Adres mój: Paryż—Hotel Cateillon. Proszę o opiekę nad moimi sprawami i — nęch pan zająć kiedy do mieszkania, które zostaje pustą bo służący, młodej dziewczynie nie można ufać”.

—

Wszystkie formalności wyjazdu Zakolski załatwił szybko.

Możnaby się nawet zastanawiać, skąd i dlaczego go znalazł w sobie tyle opowaniania, spokoju i decyzji. Nie zapomniał o niczem. Załatwił prawie wszystko. Przynajmniej to wszystko, czego mógł się spodziewać, co powinno być uwzględnione przez człowieka, który ucieka.

O godzinie 5 minut 15 zadzwonił w mieszkaniu dyrektora Grajnera telefon, zapowiedziany tajemniczym listem.

Nikt nie podniósł słuchawki.

Zosia była już wówczas na randce.

Służący Karol rozmawiał drwiąc ze starą dydawką, jadącą do Kels, dopytując się, co słychać w stronach jego dzieciństwa.

„Pan” — jechał do Poznania w przedziale pierwszej klasy, aby oczekiwać tam na „lux” paryski.

(D. a. n.)

Na stanowisku



P. Zygmunt Beczkowicz, dotychczasowy wojewoda wileński, mianowany posłem polskim przy rządzie lotewskim w Rydze.

Pierwsza kob. et. lekarz

W Fryburgu obchodziła w tych dniach 95-tą rocznicę urodzin dr. Matylda Theyessen, która była pierwszą matrykulowaną studentką na wydziale medycznym oraz dyplomowaną doktorką w Europie.

Studia swoje ukończyła jubilatka na uniwersytecie w Paryżu.

Barbarzyństwo Prusaków w literaturze pięknej

Nowe „dzieło” literackie poświęcone propagandzie antypolskiej ukazało się na półkach księgarń w Niemczech.

Autorem tej „powieści” p. t. „Ostwind” jest niejaki Scholtis, — „wschodząca gwiazda piśmiennictwa niemieckiego”, jak nazywa go jeden z krytyków.

Tem przedstawionej w powyższej książce akcji są wypadki przed wojenną, plebiscyt i walki organizowskie.

W umyśle wychowanka niemieckiej kultury, posiadającego w sposób w literaturze rzadko spotykany swych własnych rodziców, zrodziła się historia o Milce Balcero-wei, której w czasie powrotu z pielgrzymki urodził się syn, bohater romansu. Scholtis opisuje losy tego „zdziczałego łobuza” którego przedstawia jako, typ Górnoślązaka. Przy okazji zbaczasz w sposób bezwstydną pielgrzymki. Mszę św., modlitwy, litanie —

Co wróżą gwiazdy na dzień 29 stycznia?

Nowe poglądy

Ranek może nam przynieść znaczne spotkanie się energii, chęć zadowolenia swymi pragnieniami, szybsze realizacje zamierzeń oraz spotęgowanie się ambicji życiowych. Może to być połączone ze zmianą poglądów, gdyż dzisiejszy ranek ze swą dążnością do reform — może nam przynieść zarzucenie dotychczasowych teorii i nowe zastrzeżenia.

Przede wszystkim — wczesne godziny rannego zapowiadają się dość dysonansowo i mogą nam przynieść podrażnienia, spory, kłótnie. W miarę jednak podnoszenia się słońca nad horyzontem — sytuacja będzie się wyraźnie poprawiać.

Trzeba jednak dodać, że zaraz po wschodzie słońca już przeżywać gorącą passę, — jakiegoś zmartwienia lub rozczarowania, a nasze wysiłki życiowe nie wydadzą wówczas rezultatów godnych — przyniosą drobne straty.

Górale w Berlinie



Na występach artystycznych w Berlinie przebywali w tych dniach górale zakoplańscy. Na zdjęciu od lewej: Obrochta, p. Dardziński z konsulatu polskiego, Wojtek Wawrytko i p. Krzyżanowski z konsulatu polskiego w Berlinie.

Zbrodnia przy ulicy Charonne
Wśród polskich i żydowskich emigrantów

Nie wszyscy, którzy znają Paryż, znają także dzielnicę Saint Paul. Jest to zbiorowisko krętych uliczek wśród starych, rozpadających się domów; dzielnica położona o parę zaledwie kroków za ratuszem paryskim, a robiąca wrażenie nie stolicy Francji, tylko zamieszkałego przez żydowską ludność miasteczka w Polsce.

Ludność tej dzielnicy składa się z emigrantów rosyjskich i polskich, przeważnie, żydów, oraz z robotników polskich. Obok „Jadójmy polskich” widać tam sklepy z wędliną z żydowskimi napisami, ludzko przypominając warszawską Gesia, czy Smoczą. Na progu tych sklepów siedzą starzy kupcy i kuppowe, którzy mimo nieraz kilkudziesięciu lat pobytu w Paryżu, nie zatraćli nic ze swego wyglądu, a przemawiają dziwną mieszaniną żargonu i francuszczyzny.

Swatka-wrózka i „czapnik”. W jednym z domów tej dzielnicy przy ulicy Charonne zajmowała małe mieszkanko para struszków.

Lejb Tokar przywędrował z Rosji do Paryża tuż przed wojną w r. 1914. Anna Fernburg osiedliła się tu w tymże samym czasie, ale poznała się znacznie później, a po braniu się dopiero w r. 1928, choć on miał już wtedy lat 64, a ona 62. Tokarowa była znana w całej

dzielnicy wróżka, oraz swatka młodych par.

Mał jej Lejb był, jak większość żydów tej dzielnicy, pracownikiem w jednej z kilku fabryk czapek, „czapnik”, jak tam mówią.

Sublokator.

Uchodząc za ludzi ubogich, choć sędzieli szepali coś o jakimś woreczku skórzanym z oszczędności, noszonym przez Tokarową pod spódnicą.

W małym mieszkanku przy ulicy Charonne, prócz Tokarów, mieszkał od lat 6-ciu ich sublokator robotnik z Polski Karol Pelta, pracujący w fabryce sukna. Pelta wychodził przed 8-ma rano, a wracał późnym wieczorem.

Zbrodnia!

Pewnego ranka, po godzinie 9-iej sasiadka Tokarów z tejże ulicy, pani Wolff, wstąpiła do nich by w pewnej ważnej dla niej sprawie za-

siegnąć rady kabalarki Tokarowej. Pukała długo do ich drzwi, a gdy nikt nie odpowiadał, pchnęła drzwi. W tejże chwili z krzykiem uciekła.

Tokarowie leżeli w kałuży krwi na podłodze. Nie żyli.

Kto zabił?

Zaczęły się gorączkowe poszukiwania zbrodniarza.

Podjęcie było przedewszystkiem na sublokatora Pelte. Już gazety pisały o nowym „bandycie polskim”, gdy wykazał one swe całkowite alibi: był w fabryce w czasie gdy zbrodnia popełniono (miedzy 8-ma a 9-ta rano).

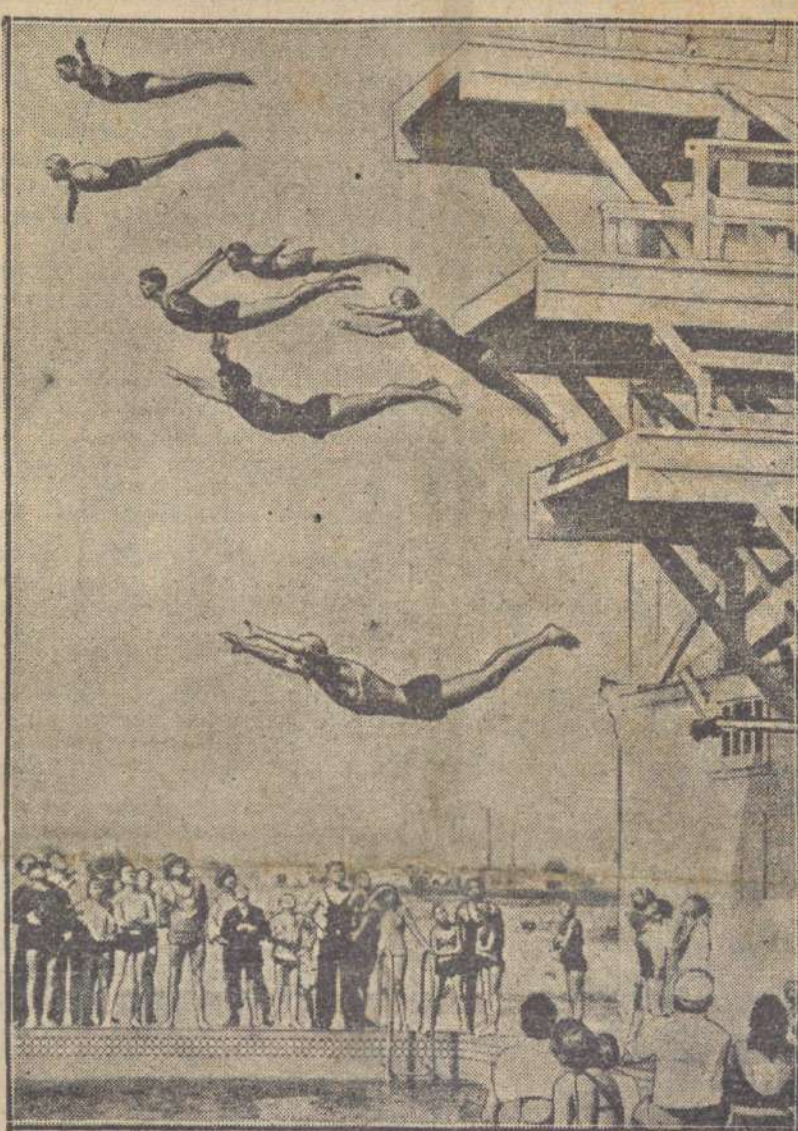
Gubiono się w domostwach, kto mógł zamordować starszków.

Wizyta u szwecy.

Po upływie paru dni zawił się w policję pewien szwec z tejże dzielnicy z sensacyjnym oświadczeniem.

Oto, odwiedził go jakiś wyblady

Zespołowy skok pływacki



Na otwarciu basenu pływackiego w Long Beach w Kalifornii siedem osób jednocześnie wykonało efektowny skok.

Stoletnie migawki sądowe

Róże i faworki
Sentymentalna opowieść z życia

Nie wolno przesadzać w okazywaniu uczuć przyjacielskich, bo można za to ulec zdrapaniu naskórka na nosie i czasowemu podpuchnięciu gałki ocznej.

Kto nie wierzy niech sobie przeczyta poniżej dzieje słynnej na Pradze przyjaciółni pań Weroniki Potyrałskiej i Stanisławy Gądkówny.

Panna Stasia, hoże dziewczę, pracujące w pralni, ma złote serce, nie zatem dziwnego, że oddała swe uczucia bez reszty starszej, nieco od siebie sasiadce pani Weronice.

Pożyczyła jej karbowniki, solita za nią pomidory, jej pierwszej komunikowała zastrzyżone w sklepie ostatnie wiadomości.

Kiedy p. Potyrałska zastała i znalazła się w szpitalu, panna Stasia godzinami całymi siedziała u węgłów choroj czytując głośno powieść w 6-ciu tomach p. t. „Barbara Ubryk”, czyli: „Tajemnice dworu hiszpańskiego”.

Mężatka do łez była wzruszona przywiązaniem panny, to też gdy raz odwiedziła ją w szpitalu inna sasiadka z tej samej sieni, p. Weronika nie omieszkała pochwalić przed nią zacnej dziewczyny.

Sasiadka słuchała chwilę, a potem rzekła z przekąsem.

— Moja pani Potyrałska, jestem ta kobieta, że nie lubię plotek powtarzać, i ludzi na siebie wzajemnie mordobicia napuszczających, ale myślę, że ta panią przyjaciółka to źółko w oocie siedmiu złodziei mocno —

— W jaki sposób?

— W taki sposób, że co pani

Potyrałska myśli, zakochała się w pani Weronice. Choć tam, za panimem chłopem ślupkami włożył i chciałaby panusi kochanej oczy zamydlić, żeby jej męża sobie ugadać!

A wiadomo chłop każdemu na damskie grzeszne ciało zawzięty, znakiem czego ta szarguła może panim Potyrałskiemu latwo do wiatru wystawić...

— Niedoczekanie! — Ja jej tłumokowi wpienw te krzywe kopyta poprzetrącam.

— Jeszcze to panusi powiem, że podobnież wczoraj faworków nasmażyła z półtora kila maki...

Mnie chociaż mieszkam obok, nawet na spróbowanie nie przyniosła, tylko z panimem mężem wszystko co do sztuki opchnęła. I gramofon „Jestenne róże” jem grał.

Pani Weronika usłyszawszy o faworkach i różach poczuła się zdrową jak ryba i w dwa dni wypisała się ze szpitala.

Zajechała taksówką pod pralnię w której pracuje panią Stasia i po kilku słowach powitania zadawała jej wymienione na wstępie

lekkie uszkodzenia ciała. Przed sądem grodzkim p. Stasia wyjaśniła, że do p. Potyrałskiej nic nie czuje, że o żadnych faworkach nie było mowy. Owszem

upiekła racuszki i zaniósła sasiadów, który wszak że spożył je w samotności pod dźwięki sentymentalnego tanga.

Sąd stanął na stanowisku, że p. Stasia ciemniała niewinnie i skazał p. Weronikę na 7 dni bezwzględnej aresztacji.

Naprzelaj przez...
kaktusy

Dwa student amerykańscy, członkowie jednego z zespołów do gry w rugby, dla usprawnienia zdolności omijania przeszkód trenują codziennie wśród hodowli kaktusów.

„Almanach gotajski”
w wydaniu amerykańskim

W Ameryce ukazało się nowe wydanie, na rok 1933, almanachu „Who is who?” (Kto jest kim?) — który jest „Almanachem Gotajskim” swego rodzaju dla amerykańców.

„Who is who” zawiera 25.000 nazwisk znakomitości wszelkiego rodzaju całego świata.

Nikt z bolszewików nie dostąpił zaszczytu figurowania na łamach „Who is who”. Nawet o Stalinie i Trockim niema najmniejszej wzmianki.

Mahatmie Gandhiemu poświęcono 10 wierszy, w których omawiana jest działalność jego, jako adwokata. Lindbergh ma w

„Who is who” ...8 wierszy.

Z Polaków znajdujemy nazwiska Paderewskiego L., Rana. Na pierwszym miejscu w spisie znakomitych amerykańców znajduje się Robson — śpiewak i znakomity piłkarz.

Bernard Shaw sasiaduje z... Pitt-grillim, a poczet znakomitości Azji składa się z wylizania wszystkich udzielnych książek i maharadzów indyjskich.

Zaznaczyć należy iż „Who is who” cieszy się ogromną popularnością w Ameryce i jest podręczną encyklopedią każdego szanującego się Amerykanina.

Radio warszawskie

DZIŚ

10.05: Transmisja Naboteńska z Poznania.
11.35: Odczyt misyjny „Refleksje religijno-misyjne”. 11.55: Sygnał czasu.
12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie odczyt „Kryzys u nas i u naszych sąsiadów”.
14: Pogadanka „Hodujmy owoce”.
14.20: Muzyka ze Lwowa. 14.50: „Co słychać, o czym wiedzieć trzeba”.
15: Muzyka ze Lwowa.
16: Program dla młodzieży. 16.25: Płyty. 16.45: Odczyt „Kolumna Zygmunta” — w Warszawie.
17: Koncert solistów.
18.30: Odczyt min. Eug. Kwiatkowskiego „Bałtycka orientacja Polski”.
19.25: Andycja, poświęcona pamięci i twórczości J. Aug. Kisielewskiego.
20: Polskie tańce i pieśni ludowe.
21.40: Utwory na altówkę.
22.10: Płyty. 22.30: Muzyka taneczna z Krakowa.

23.10: Transmisja z teatru „Morskie Oko” II-części noweli „Dodatek nadzwyczajny”.

JUTRO

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15.35: Skrzynka pocztowa. 15.50: Płyty.
16.25: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Odczyt „Bilans handlowy i bilans płatniczy”.
17: Utwory na 2 fortepiany. 17.35: Pieśni w wyk. M. Leszka.
18: Muzyka lekka.
19.20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30: W rubryce „Na wiodokregu”.
20: Skrzynka pocztowa techniczna. 20.15: Opera z płyt „Gioconda”.
23: Muzyka taneczna.

Wiszujemy

Dziś: Franciszkowi.
Jutro: Sabinie.

Przed ryzykowną wyprawą



W Anglii odbywają się wielkie przygotowania do niebezpiecznego przelotu nad największą górą na świecie Ewerem na Himalajach. Ekspedycja zorganizowana została przez margrabiego Cydesdale i komandora Fellowes. Na zdjęciu margr. Cydesdale w specjalnym ubraniu lotniczym ogrzewanym na wielkich wysokościach za pomocą elektryczność.

Proces „Warrantu”

Guzowski będzie zwolniony za kaucją 10 tys. zł.
Inni skazani pozostaną w więzieniu

Wyrokiem sądu okręgowego z dn. 9 grudnia ub. r. oskarżeni w procesie „Warrantu” Abel Furman, Lejzor Kugiel, Berel Lis i Szmul Guzowski uznani zostali za winnych podpalenia magazynu „K” w celu dokonania oszustwa asekuracyjnego i skazani każdy na 4 lata więzienia, przyczem na mocy ustawy o amnestji wymiar kary zmniejszono do 2 lat i 8 miesięcy. Równocześnie sąd pozostawił ich na wolnej stopie za złożoną poprzednio kaucją. Prokurator złożył zażalenie, i sąd w innym składzie uchylił tę decyzję, oraz polecił ich zamknąć w areszcie.

Obecnie sąd apelacyjny w Warszawie—po rozpatrzeniu za-

Cechy rzemieślnicze w kwestji bezrobocia

Dziś, 29 bm. o godz. 4 popoł. w świetlicy rzemieślniczej (Rynek Kościuszki Nr 1) odbędzie się konferencja, na której wypowiedzą się cechy rzemieślnicze w kwestji bezrobocia.

Rozpatrzenie odwołań od wymiaru podatku przemysłowego

Zmierzając do jaknajręchlejszego zlikwidowania odwołań od wymiaru podatku od obrotu za rok 1931 izba skarbową wyznaczyła na dzień 30 i 31 stycznia r.b. posiedzenie komisji odwoławczej do spraw podatku przemysłowego.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Zalecana przez lek.

Wystawa Artura Szyka

W środę, dn. 1 lutego r. b. w sali biblioteki miejskiej (Legionowa 1) nastąpi otwarcie odbywającej się pod protektorem b. ministra spraw zagranicznych p. A. Zaleskiego wystawy dzieł zamieszkałego w Paryżu artysty-malarza Artura Szyka. Wystawa obejmuje iluminowany rękopis „Statutu Kaliskiego”, wykonane na zamówienie rządu St. Zj. „Dzieje Jerzego Waszyngtona”, „Pakt Ligi Narodów”, wykonana na zamówienie rządu Wenezueli „Epopeja” Simona Boliwera oraz szereg innych miniatur i iluminacji artysty, który wystawami prac swoich zdobył sobie nawet we Francji tytuł mistrza iluminacji.

Przejazd autobusem--20 gr.

Od 1 lutego b. r. P. Z. Inż. wprowadzają w komunikacji autobusowej inowację w postaci biletów abonamentowych na 5 przejazdów. Cena biletu wynosi 1 zł. czyli jeden przejazd w dowolnym kierunku na lin-

Do P.P. Kupców i Przemysłowców

Grupa rutynowanych buchalterów (bezrobotnych) podejmuje się za bardzo skromnym wynagrodzeniem: sporządzania bilansów, prowadzenia ksiąg handlowych, reorganizacji wadliwie prowadzonej księgowości.

Adres: ul. Kilińskiego 8—w lokalu Biura Przepisywania na maszynie.

Dr. med. H. WERBOŁOWNIK

Choroby żołądka, kiszek i przemiana materii
gabinet roentgenologiczny
przyjmuje od 9—12 i 5—7
Marsz. Piłsudskiego 32, tel. 10-32.

SZALENIEC SZTUCZNIE STWORZONY SIAŁ WOKÓŁ SIEBIE ZNISZCZENIE I, ZAGŁADĘ



EMOCJA! GROZA!
FENOMENAŁNA GRA!
DZIŚ po raz ostatni
o godz. 4.30, 6.20, 8.10, 10
APOLLO
CENY OD 49 GR.

Imieniny p. Prezydenta Rzplitej

W środę, dn. 1 lutego b. r., jako w dniu Imienin p. Prezydenta Rzplitej, odprowiane będzie o godz. 9 zrana w kościele Farnym uroczyste nabożeństwo, na którym będą obecni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wojska i organizacji. Delegacje orga-

nizacji b. wojskowych, hufców P.W., szkół, organizacji młodzieży, kulturalno-oświatowych, zawodowych i t. d. ustawia się ze sztandarami w nawie głównej. Równocześnie odprowiane będą nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Wysiłki wszystkich władz państwowych

muszą być skoncentrowane na odcinku walki z kryzysem

W sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego w Białymstoku odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. wojewody Mariana Zyndram Kościłkowskiego periodyczne zebranie naczelników władz II-iej instancji, niezspolonych z władzami administracji ogólnej. W zebraniu tem wzięli udział p.p.: wicewojewoda Stanisław Michałowski, mjr. Jakubowski—przedstawiciel dowódcy O. K. Nr. III w Grodnie, inż. Falkowski—dyrektor P. K. P. w Wilnie, inż. E. Zienkiewicz—dyrektor P. K. P. w Warszawie, K. Zuchowicz—prezes dyrekcji pocz i telegrafów w Wilnie, Józef Ostrowski—prezes sądu okręgowego w Białymstoku, Ignacy Parczewski—wiceprokurator sądu apelacyjnego w Wilnie, A. Hass—wiceprezes dyrekcji pocz i telegrafów w Warszawie, M. B. Godecki—kurator okręgu szkolnego w Brześciu nad Bugiem, K. Szelański—kurator okręgu szkolnego w Wilnie, Wacław Rogiński—dyrektor lasów państwowych w Siedlcach, Marian Hoppen—wicedyrektor lasów państwowych w Wilnie, inż. A.A. Bancer—naczelnik okręgu warszawskiego legalizacji narzędzi mierniczych, M. Kulikowski—inspektor okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie, J. Sasinowski—naczelnik wileńskiego okręgu adm. miar, Józef Pruchnik—dyrektor dróg wodnych w Brześciu nad Bugiem, K. Rodowicz—dyrektor dróg wodnych w Warszawie, dr. Adam Piasecki—prezes izby skarbowej w Białymstoku, M. F. Kiewicz—wiceprezes dyrekcji cel w Warszawie, H. Zabotlicki—naczelnik urzędu probierczego w Warszawie, Jerzy Majewski—prokurator sądu okręgowego w Białymstoku, Marian Kiedrzyński—prezes okręgowego urzędu ziemskiego w Białymstoku i S. Fedeki—zastępca okręgowego inspektora pracy w Białymstoku.

Otwierając obrady, p. Wojewoda omówił cel zebrania, przyczem podkreślił, że żywotne interesy Państwa i dobro pub-

liczne na terenie województwa wymagają ciągłego uzgadniania poczyną wszystkich władz i czynników państwowych, a to tembardziej, że struktura terenowa i układ stosunków społecznych, gospodarczych i narodowościowych i innych województwa białostockiego stwarzają szczególną konieczność koordynowania działalności wspomnianych władz i ścisłego zezębienia jej z działalnością władz administracji ogólnej. Dalej p. Wojewoda podkreślił, że obecnie wysiłki wszystkich władz państwowych muszą być skoncentrowane na odcinku skutecznego walki z kryzysem gospodarczym i łagodzenia jego skutków,

Strajk w Czarnej Wsi

Przed kilku dniami zastrajkowało 150 robotników, zatrudnionych przy obróbce papieru w firmie „Tilzit” przy stacji kolejowej Czarna-Wieś. Zażądali oni podwyżki płacy z 70 gr. do 1 zł. od metra.

W dniu wczorajszym przystąpiło do pracy 40 robotników.

Wyrok na fałszerzy dokumentów

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę fałszerzy dokumentów. Akt oskarżenia zarzucał 61-letniemu Joselowi Swidrowi mieszkającemu m. Ciechanowca, pow. bielskiego, że utworzył bandę z siedzibą w Ciechanowcu, której zadaniem było wyrabianie fałszywych dokumentów dla uzyskania dowodów osobistych na wyjazd zagranicę; 32-letni Lucjan Lipień, mieszkaniec Ciechanowca został oskarżony, że działając w charakterze sekretarza magistratu, sporządził dwa fałszywe zaświadczenia na imię Ruchli Burak i Złoty Burak, a następnie przedstawił je władzom powiatowym przy uzyskaniu paszportów zagranicznych oraz przy uzyskaniu zezwolenia na wyjazd zagranicę;

80-letni Hersz Szumacher i 59-letni Gdali Rutowicki, mieszkańcy osady Orla, w pow. bielskim, oskarżeni o to, że potwierdzili w charakterze świadków sporządzone w ten sposób dokumenty; wreszcie Ruchli Burak i Złoty Burak użyli podobnych dokumentów świadomie za autentyczne, przedstawiając je w generalnym konsulacie amerykańskim.

W wyniku rozprawy sąd skazał Joselę Swidrowa na 1 rok więzienia, a po zastosowaniu amnestji, zmniejszył karę do 6 mies., Lucjana Lipienia, Hersza Szumachera i Gdali Rutowickiego—każdego na 6 mies., a po zastosowaniu amnestji karę darował. Złota i Ruchli Burak zostali uniewinnieni.

Lekki mróz

Dziś o godz. 4-iej rano termometr wskazywał—3°C.

Konieczne z tym znakiem!

KOWALSKINA

USUWA NAJUPORCZYWSZE BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „APKOWALSKI” WARSZAWA

ROMEO i JULCIA

Dr. A. ADAMOWICZ

Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (nleog)

Przyjmuje w gabinecie

Dr. A. GURWICZA

BIAŁYSTOK, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40

od godz. 10:00 1-iej i od 4-iej do 8-iej wiecz.

Biuro Pośrednictwa Małżeństw i Kursy

OTWARCIE WKRÓTCE **SALONOWYCH MANIER**

ZGŁOSZENIA: Sienkiewicza 22.

ODCISKI

zgrubiała, skóra i brodawki usuwa bez bólu i bez powrotu znany od 1/2 wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „APKOWALSKI” WARSZAWA

RATUJcie ZDROWIE

Najistotniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75 proc. chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy zła przemianę materii. Stąd na 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU DR. LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hofflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatrzymanie), są dobrym środkiem przeciwczerpijącym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dr. Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i szaje.

Zioła z gór Harcu Dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tyśnice podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudelka zł. 1.50, podw. pudelko zł. 2.50. Sprzedają w aptekach i skl. apt.

Nie wiesz jaką przyjemność sprawić sobie i bliskim? Coś praktycznego u **GABAŁY**

ul. Dąbrowskiego 2 (sklep frontowy)

Masz tam bardzo dobry i ładny wybór otoman, tapczanów i foteli klubowych!

Dr. med. Wiktor FRYSZMAN

Choroby wewnętrzne (żołądka, kiszek, wątroby)

przyjmuje od godz. 10—12 i 4—6-iej ul. Sienkiewicza 38, tel. 10-55.

ROMEO i JULCIA

200-250 WITAMIN D

500 WITAMIN A

Norweski Tran Wątrobiany

to najbogatsze źródło witamin A. i D., jakie znane jest ludzkości. Dlatego też stał się Norweski tran wątrobiany codziennym pożywieniem wielu milionów ludzi—wzmocnia on bowiem ich organizm, chroniąc go przed chorobami zakaźnymi.

TRAN NORWESKI

Elektrownia przechodzi do ofensywy

Strajk elektryczny, jaki prowadzi społeczeństwo białostockie z pełną solidarnością i postanowieniem walki aż do zwycięstwa, toczy się w atmosferze o coraz wyższym napięciu. Za ilustrację może posłużyć fakt:

Wystąpił w lesie

Leśniczy lasów państwowych Zygmunt Romanowski jechał dnia 2 października ub. r. na rowerze drogą z Budziska do Czarnej Wsi. Nagle padł strzał, przyczem kula przeleciała tuż nad głową jadącego. Romanowski spostrzegł oddalającego się osobnika, w którym poznał Stefana Chomko, mieszkańca wsi Buksztel. Ponieważ leśniczy nie miał przy sobie broni, nie próbował go zatrzymać.

Podczas dochodzenia poszukiwany Chomko nie przyznał się do winy. Sprawa ta będzie tematem rozprawy sądu okręgowego w dniu 30 bm. Stefana Chomko broni adw. Andrejew.

Służąca złodziejka

Mec. Stanisław Reinhard, (Warszawska 38) zameldował, w komisariacie P.P., że służącą jego, Michalina Sulżyńska, odchodząc ze służby, skradła 41 dolarów i różne wartościowe przedmioty na sumę 1045 zł.

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa, jedyny dydakty i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw **REUMATYZMOWI** klóciu z powodu przeziębienia, postrzału, ischiasowi itp. wszędzie do nabycia

Wyrób i główna sprzedaż **Apteka MIKOLASCHA**

Lwów, Kopernika 1.

MODERN

DZIŚ

Początek o 5-ej

Ceny od 49 gr.

Film, którym zachwycą się cały świat! Film, który wzrusza do łez!

CZEMP

JUŻ JUTRO Arezdykło dźwiękowe francuskiej wytwórni „PATHE-NATAN”

Demoniczna niesamowicie piękna

GINA MANES

ja ko

KOBIETA SZATAN

w wielkim dramacie serc i zmysłów p. t. „AWANTURNICA”

Ogłoszenie.

Związek Ochrony Spożywców w Białymstoku, kierujący strajkiem elektrycznym, zgłaszał do Zarządu Elektrowni kilkadziesiąt deklaracji, podpisanych rzekomo przez odbiorców energii elektrycznej, o zdjęcie liczników.

Ponieważ deklaracja o zdjęciu licznika może być uwzględniona przez Elektrownię tylko przy zgłoszeniu osobistym, względnie przez należycie upoważnionego pełnomocnika, przeto niniejszem podaje się do wiadomości, że tego rodzaju deklaracje przyjmowane będą od abonentów w Elektrowni od godziny 8-iej do 14-iej przy okienku Nr 5.

Uprowadza się P. T. Abonentów, że zdejmowane będą jednocześnie z licznikami i złącze (przyłączenie od słupa do domu). Koszty ponownej instalacji złącza, licznika oraz badanie instalacji wyniosą około Zł. 30.-

Białostockie Towarzystwo Elektryczności Spółka Akcyjna.

Dr. M. Kanel

Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. Kobiety od godz. 4—5 p.p. ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-25.

Lekarz-Dentysta S. UŻAŃSKI

przyjmuje w mieszkaniu ul. Sienkiewicza Nr. 5, tel. 13-76. codziennie od godz. 9 do 2 i od 3—7 p. p.